

Bojkot kredytobiorców w Chinach i lokalne kryzysy bankowe

Jakub Jakóbowski

Od początku lipca br. w ChRL narasta problem bojkotów kredytobiorców, polegających na groźbach odmowy spłat kredytów hipotecznych związanych z nieukończonymi, przedłużającymi się projektami deweloperskimi. Zgodnie ze stanem na 15 lipca obejmują one ok. 230 przedsięwzięć z ponad 100 miast. Według chińskiego magazynu „Caixin” spłaty własnych zobowiązań odmawia również część kontrahentów i dostawców komponentów dla doświadczających opóźnień deweloperów. Ocenia się, że projekty objęte bojkotami dotyczą ok. 100 tys. gospodarstw domowych w kraju, a ich wartość stanowi od 1 do 2% całości kredytów hipotecznych w ChRL – realny bojkot wszystkich zaangażowanych przełożyłby się na ok. 388 mld juanów (ok. 58 mld dolarów) niespłacanych kredytów. Wedle szacunków Deutsche Bank łączna wartość opóźnionych projektów deweloperskich w Chinach to ok. 2 bln juanów (296 mld dolarów).

Problem najsilniej dotknął prowincję Henan, gdzie na przełomie czerwca i lipca miały miejsce protesty dużej skali związane z upadkiem czterech lokalnych banków i idącym za tym wstrzymaniem wypłat środków zgromadzonych na kontach. Demonstracje uliczne, obejmujące okupowanie wejścia do lokalnego oddziału chińskiego banku centralnego w Zhengzhou, zostały brutalnie rozbite, m.in. przez nieumundurowane osoby. Zgodnie z doniesieniami prasowymi lokalne władze miały użyć – niezgodnie z prawem – aplikacji do ustalania obowiązku kwarantanny COVID-19, aby zatrzymać protestujących w domach, co spotkało się z szeroką krytyką w chińskim Internecie. Z trudnych do potwierdzenia ze względu na ścisłą cenzurę materiałów obecnych w sieci wynika, że miały się one posłużyć wojskiem do zastraszania manifestujących.

Komentarz

- Bojkoty kredytobiorców i upadki banków są skutkiem coraz gorszej sytuacji na rynku mieszkaniowym w ChRL, wywołanej celowym schładzaniem go przez władze w Pekinie w ostatnich latach (z uwagi na nadmierne zadłużenie i ryzyka systemowe), a także generalną nieprzejrzystością systemu finansowego, skutkującą licznymi wyłudzeniami i upadłościami. Problemy pogłębia niski wzrost gospodarczy związany z walką z COVID-19 oraz bankructwami deweloperów (ok. 20% firm z tej branży grozi niewypłacalność) i finansujących ich lokalnych banków. W szczególności dotyczy to rozległego i nietransparentnego (często również dla władz centralnych) sektora banków lokalnych, miejskich i wiejskich. Zatrzymanie tych procesów może wymagać od Pekinu szerszego pakietu pomocowego dla najbardziej narażonych instytucji finansowych, prawdopodobnie przy zaangażowaniu dużych banków centralnych i funduszy inwestycyjnych.

- Jeżeli uda się zahamować protesty i bojkoty na obecnym etapie, to nie powinny one nieść ryzyka dla całego systemu finansowego. Władze centralne wprowadziły cenzurę dotyczącą organizacji bojkotów w mediach społecznościowych, podjęły kwestię na poziomie spotkań resortu budownictwa i regulatorów finansowych, a także rozpoczęły dochodzenie wymierzone w lokalnych urzędników (w związku z podejrzeniami o złe gospodarowanie rachunkami powierniczymi, opartymi na przedpłatach, przez banki). Rząd proceduje również projekt wakacji kredytowych dla osób, których dotyczy problem. Na poziomie władz miejskich (m.in. w Xi'an) wdrażane są ściślejsze przepisy dotyczące przedpłat dla deweloperów.
- Z punktu widzenia Pekinu największe wyzwanie polityczne stanowią – będące pewnym *novum* – powszechne bojkoty kredytobiorców i dostawców z wielu miast i prowincji. W odróżnieniu od licznych izolowanych protestów na podłożu nadużyć w sektorze finansowym (np. ostatnich manifestacji w Henanie) mogą one przekształcić się w ruchy sprzeciwu obejmujące całe Chiny. Dodatkowo aktualna odłona problemów sektora mieszkaniowego przypada na napięty politycznie okres przed historycznym zjazdem Komunistycznej Partii Chin, na którym decydować się będzie m.in. przyszłość rządów Xi Jinpinga w nadchodzącej kadencji, a także układ sił w ramach walk frakcyjnych i relacji centrum–prowincje. Stąd należy spodziewać się zdecydowanych działań władz – zarówno w dziedzinie kontroli i rozbijania protestów, jak i ewentualnych pokazowych działań naprawczych w branży (np. pakietów pomocowych). Z drugiej strony spowolnienie gospodarcze i kontekst zjazdu sprawiają, że Pekin stara się podtrzymywać wysoki wzrost PKB poprzez stymulowanie inwestycji (w tym w sektor mieszkaniowy) – zwiększając prawdopodobieństwo występowania podobnych incydentów w najbliższych miesiącach.